

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Neurologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 wpoł.



Dziś: Znal. św. Krzyża, Aleksan. P.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 32.	Wschód księżycy o godzinie 1 minut 57 c.	Sobota: Domicelli Panny.
Środa: Florjana Męcz. i Moniki W.	Zachód " 7 " 23.	Zachód " 2 " 50 w	Niedz.: Stanisława B. M. N. M. P. E.
Czwartek: Piusa V-go Papieża.	Długość dnia godzin 14 " 51.	Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 7	Poniedziałek: Grzegorza Naz. D. K.
Piątek: Jana Apostoła w Oleju.	Przybyło " 7 " 13.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8° B.	Wtorek: Izydora Or. i Antonina B.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Świętosława; jutro Wieńczysława.
Nabożeństwa: W kościele św. Krzyża na Krak.-Przedm. całodzienne nabożeństwo odpustowe ku uczczeniu pamiątki Znalezienia św. Krzyża: w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej o 4-ej po południu nieszpory, rozpoczynające nabożeństwo odpustowe ku czci św. Moulki, wdowy.
Zgromadzenia: Doroczne ogólne zebranie akcjonariuszów warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia. (Lokal Towarzystwa na Krak.-Przedm.—2 po południu.)—Posiedzenie członków sekcji III-ej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—7 wieczorem.)—Posiedzenie kliniczne członków Towarzystwa lekarskiego. (Lokal Towarzystwa, Niecała—6½ wieczorem.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów A. Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)
Teatra: Wielki: dziś „Dziewczę z chaty za wsią”, jutro „Halka”; — Rozmaitości: dziś „Dom do sprzedania” i „Szczęście małżeńskie”, jutro „Falszywe blaski”, „Majster i czeladnik” i „Jesienią”; — Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Baron cygański”, jutro „Dorożka № 117” i „Wesoła wojna” (2-gi akt). (8 wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagateła. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Dopełnienie.

Artykuł p. t. „Z przeszłości ulic i uliczek warszawskich”, drukowany niedawno w odcinku naszego piśmnia, dopełniamy dziś kilkoma nowymi szczegółami. Szczegóły te zawdzięcza autor bądź łaskawym wskazówkom, dostarczonym mu przez długoletnich mieszkańców naszego miasta, bądź też świeżo odszukanym źródłom informacyjnym.

Przedewszystkiem więc domaga się zadośćuczynienia uliczka, której odmówiono nazwy odrębnej, a która w rzeczywistości nazwę tę posiadała...

Jest to wspomniany w artykule pasaż, łączący przed kilkudziesięciu laty Krakowskie-Przedmieście z Kozią w miejscu, gdzie dziś wznosi się posesja nr. 439. Jeden z korespondentów *Kurjera* donosi nam, iż pasaż ten nosił nazwę uliczki *Krótkiej* i że pod tą nazwą zapisano go do taryfy z r. 1866-go. Korespondent szczęśliwszym był w poszukiwaniach swych od autora, gdyż ten ostatni nawet we wcześniejszym o lat dziesięć „Przewodniku”, ułożonym przez Sobieszczańskiemu (a nikt Sobieszczańskiemu w znajomości dziejów Warszawy nie dorówna), nie spotkał się z tą nazwą. Znana mu ona była jedynie z rękopiśmiennej wzmianki, sięgającej początków bieżącego stulecia, na wzmiance tej wszakże polegać nie chciał.

Oprócz tego do rubryki „nieistniejących nazw” przybywają następujące:

- Krzywopoboczna*, która obecnie nazywa się Boczną;
- Nowa* — dzisiejsza Erywańska;
- Ludzka* — dzisiejsza Łucka;
- Poprawa* — dzisiejsza Bolesę.

Wszystkie te ulice dopiero w wieku bieżącym zostały przechrzczone.

Dwoistą nazwę nosiła przez czas długi jedna z uliczek na powiślu, łącząca Browarną i Dobrą, którą nazywano naprzemiennie *Hadną* i *Kudą*. Obecnie znana jest tylko pod pierwszym z tych dwojga imion.

Do liczby „nieistniejących ulic” przybywają:

- Zurojowa*, położona w pobliżu Wisły, niedaleko Dominikańskiej i Krętej, rozrzucona razem z niemi w r. 1832-im.
- Piechotna*, która wychodziła z Bernardyńskiej, a należała do jurydyki Marjensztadtu;
- Krzywokatna*, w okolicy koszar mirowskich, należąca do jurydyki Wielopola, a licząca w r. 1791-ym cztery posesje;
- Saska*, położona kiedyś w bliskości dzisiejszego Bagna, a objęta jurydyką miasteczka Grzybowa; posesja z oddzielnymi numerami na niej nie było;
- Zawróci*, mały zaułek, dotykający placu zwanego dzisiaj Zapieckiem;
- Wywazd*, w okolicy Muranowa.

Procz tego trzy małe uliczki nad Wisłą, w stronie Solca:

Naprawa, Przystup, Karpia.

Być może, że i ta lista nie jest jeszcze zupełną; ci wszyscy zatem, którzy dzięki osobistym lub przekazanym tradycją wspomnieniom będą w możności dopełnić ją jakim nowym przyczynkiem, proszeni są o łaskawe nadsyłanie swych uwag autorowi.

W. G.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== Ministerjum finansów zdecydowało, aby przy wywozie cukru za granicę zwracana była akcyza w stosunku 85 kop. od puda, bez względu na to, czy wywożony cukier pochodzi z zapasów, a mianowicie z przed d. 13-go sierpnia r. 1886-go, kiedy jeszcze akcyza wynosiła 65 kop.

== Ministerjum komunikacji zatwierdziło wniosek zarządu kolei nadwiślańskiej, dotyczący wyasygnowania sumy rs. 1,300,000 tytułem kosztów na wzniesienie przystanków pomiędzy Iwangrodem i Kowlem, tudzież rozszerzenia stacji Iwangród.

== Gazety rosyjskie donoszą, iż zamiast początkowo projektowanej akcyzy od nafty (oczyszczonej) (25 kop. od puda), zamierzonym jest ustanowienie akcyzy od każdego puda nafty surowej w stosunku 6 kop.

== Dyrektor departamentu celnego uzyskał nowy kredyt na wzmocnienie środków, mających na celu ukrośczenie kontrabandy.

== Z procentów od kapitału, legowanego przez B. i T. Sonenbergów, rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyznała pięciu ubogim krewnym zapisodawców sumę 590 rs. 4 kop. i dla 228-u innych ubogich starozakonnych sumę 2,360 rs. 12 kop., razem 2,950 rs. 16 kop.

== Na nowo założonym skwerze na Pradze, przy zbiegu ulic Aleksandrowskiej i Targowej, urządzony zostanie wodotrysk, rozpoczęto więc w tym celu roboty.

== Z powodu otwarcia teatru Nowego na Królewskiej, służba policyjna otrzymała polecenie dopilnować, aby nikt nie palił papierosów i cygar w obrębie ogródka.

== Na onegdajszej sesji ślusarzy wywołono 73-ch terminatorów na czeladników, 4-ch wypisano na majstrów, a 90-ciu chłopców zapisano na liście terminatorów.

== W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 8-ej wieczorem posiedzenie sekcji 3-ej Towarzystwa przemysłu i handlu; na porządku dziennym znajdujemy: 1) odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia; 2) odczytanie odezwy sekcji 5-ej w sprawie oceny rur sztaingutowych; 3) wniosek p. Paszkowskiego w sprawie zbadania wartości przemysłowych węglu kamiennego krajowego; 4) wybór przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza na następne trzecielecie.

== Wd. 16-ym b. m., od godz. 11-ej zrana, w sali licytacyjnej magistratu odbywać się będą licytacje: na urządzenie w r. b. trotuarów asfaltowych na ulicach Źboźnej, Sierakowskiej, Pawiej, Chmielnej, Karmielickiej, Dobrej, Pięknej i Bagno, i na dostawę w roku przyszłym półkożuszków dla warszawskiej straży ogniowej. Ceny licytacyjne wskazane są w warunkach. Vadja wynosi do pierwszej licytacji 1,000 rs., do drugiej 250 rs.

== W składzie duchowieństwa archidiecezji warszawskiej zaszły następujące zmiany: Mianowani zostali księża: Franciszek Gozdowski regensem kancelarii konsystorza warszawskiego, Ludwik Zajtz administratorem parafii Tomaszów, Teofil Chyliński nauczycielem religji w szkole czteroklasowej w Ło-

dzi, ks. Franciszek Ożarek administratorem parafii Aleksandrów, Mikołaj Kalinowski administratorem parafii Kazuń, Andrzej Leszczyński wikariuszem parafii Wniebowzięcia N. Marji Panny w Łodzi, Paweł Skolinowski wikariuszem w Sochaczewie. Tranżlikowani księża: Wawrzyniec Gaworski na kapelana panien wizytek w Warszawie, Józef Rauba na wikariusza za parafii Przemienienia Pańskiego w Warszawie, Franciszek Grabowski na wikariusza parafji św. Andrzeja w Warszawie, Józef Samborski na wikariusza w Przybyszewie, Władysław Truszkowski na wikariusza w Mińsku, Franciszek Anusz na wikariusza w Bolimowie, Jan Garwoliński na wikariusza w Kamieńcu, Franciszek Dziamański na wikariusza do Jasieniec, Ignacy Radzikowski na wikariusza do Wiskitek.

== Z literatury.

* *Gazeta rolnicza* w artykule p. t. „Marnowanie bogactwa” zwraca uwagę na fatalny stan gospodarki leśnej u nas, sprzedawanie lasów częstokroć o połowę niżej rzeczywistej wartości.

Nawołuje więc do posługiwania się przy sprzedażach pomocą specjalistów techników, którzy dopiero na podstawie dokładnie przeprowadzonego badania i obliczenia materiału drzewnego na miejscu, mogą dać pewne w tym względzie wskazówki.

* „Ułana” Kraszewskiego wyszła w tych dniach w Paryżu w tłumaczeniu francuskim Władysława Mickiewicza.

* Poemat Bohdana Zaleskiego „Duch od stepu” wyszedł w przekładzie czeskim, dokonany przez Rudolfa Pokornego.

* W czasopiśmie *Nowosti* literat rosyjski Serebrakow drukuje artykuł p. t. „Kwestja kobieca”.

Występują w nim nasze kobiety, stojące na wytycznych stanowiskach, jak: Hoffmanowa, Jabłonowska, księżna Wirtemberska itd.

Artykuł skreślony został wedle dzieła Chmielowskiego „Autorki polskie”.

* Urzędnik ministerjum skarbu w Wiedniu, Hankiewicz, wydał ważną pracę pt. „Bestimmungen über Münzwesen”.

Krytyka naukowa bardzo pochlebnie wyraża się o tej książce.

* Dr. Klemensiewicz wydał *Experimentale Beiträge und Kenntnis des normalen Blutstromes*.

Rzecz ukazała się w Wiedniu.

* W Paryżu ukazało się obszernie dzieło Mayera p. t. *La question agraire*, w którym znajduje się obszerny traktat o nas.

Autorem tego ustępu jest dr. Kazimierz Waliszewski.

== Z teatru i muzyki.

* Ostatni w bieżącym sezonie wieczór Towarzystwa muzycznego odbędzie się przy głównym współudziale Stanisława Barcewicza, który wykona z towarzyszeniem orkiestry: „Koncert 8-my” (a moll) Spohra, „Réverie” Vieuxtemps’a, oraz „Mazurka” Katskiego.

Pani Krajewska odśpiewa arję z opery „I Lombardi” Verdi’ego, „Posyłkę” Żeleńskiego i „Dary” Moniuszki.

Orkiestra Towarzystwa odegra uwerturę z „Fidelj” Beethovena, oraz „Melodję” Noskowskiego.

Deklamator p. Tomaszewski wypowie „Ciężkie czasy” Rodocia.

Całości dopełni mieszany chór Towarzystwa odśpiewaniem utworu p. t. „Natacie jazdy” Bohdana Borkowskiego.

* Ferdynand Bischof odkrył w gratzkiem archiwum muzycznym nieznana dotychczas wielką arję koncertową Beethovena.

== Konkurs muzyczny.

Ostateczny termin ogłoszenia wyroku konkursu muzycznego imienia ś. p. Józefa Kuryerowa został odroczone z powodu nieukończenia ekspertyzy.

Delegowani w charakterze sędziów członkowie komitetu Towarzystwa muzycznego obiecują przedstawić rezultat d. 10-go b. m.

W tymże dniu nastąpi urzędowe ogłoszenie wyroku konkursowego.

= Reorganizacja chóru.

Członkowie chóru tutejszego Towarzystwa muzycznego przedstawili swojemu dyrektorowi projekt wprowadzenia pewnych innowacji, które miałyby na celu ograniczenie napływu uczestników.

Zamiast dotychczasowego bezpłatnego pobierania nauki, projektodawcy radzą ustanowienie od członków pewnej opłaty, która byłaby przelewana do funduszu budowy gmachu Towarzystwa.

Mysł ta będzie rozstrzyganą przez komitet Towarzystwa.

= Zamknięcie wystawy.

Czasowe, gdyż tylko dwa miesiące trwające pod godłem *res sacra miser* muzeum sztuki i starożytności, zostało w dniu onegdajszym zamknięte.

Dla ścisłości kronikarskiej winniśmy zaznaczyć, iż ostatni dzień wystawy zaokrąglił dochód do 5,000 rs.

Wykaz kasowy liczbę zwiedzających na ostatku podaje na 2,160 osób.

Od wczoraj rozpoczęło się odbieranie okazów.

Wszystko jest w całości, nie nie uroniono, nie nie uszkodzono.

Ostateczne zamknięcie rachunków z wystawą wkrótce nastąpi.

= Nagroda cnoty.

W dniu wczorajszym został otworzony testament po ś. p. Tadeuszu Ruszkowskim, b. obywatelu ziemskim z gubernji grodzieńskiej, zmarłym w dniu 2-im maja r. 1886-go.

Ponieważ testator na opieczetowanej kopercie, w której się mieściła ostatnia wola, zastrzegł sobie, aby dopiero w rok po śmierci testament otworzono, życzenie to zostało spełnionem.

Ś. p. Ruszkowski połowę swego majątku zapisał rodzinie, drugą zaś, w sumie około 55,000 rs., przeznacza na cel filantropijny, a mianowicie na ustanowienie „nagrody cnoty”, w rodzaju Monthyon'a.

Testator określa dość szczegółowo na czem owa fundacja winna polegać.

Wykonawcami ostatniej woli ustanowił krewnych, którzy dziedziczą po nim połowę majątku.

Ś. p. Ruszkowski czyni ich pełnomocnikami do wybrania instytucji, która by zajęła się ogłaszaniem konkursów cnoty i kandydatów do nagrody kwalifikowała.

Dopóki jednak kapitał z dołączonych odsetków nie urosnie do 100,000 rs., dopóty nagrody nie mogą być przyznawane.

Gdyby powyższy warunek miał spowodować odzucenie zapisu w drodze prawnej, należy połowę procentów przyznawać na nagrody odrazu, a drugą połowę kapitalizować aż do otrzymania 100,000 rs.

Filantrop sądzi przecież, o czem wspomina w testamencie, iż znajdzie naśladowców, którzy wymaganą sumę zechcą dopełnić.

Dziś ustanowieni wykonawcy testamentu, oraz kilku zaproszonych prawników, odbędą narady w przedmiocie powyższego zapisu.

= Z przeszłości.

Zmarły temi czasy w Warszawie ś. p. Zenon Brzozowski był niegdyś towarzyszem podróży Słowackiego do Egiptu.

W listach poety czytelnik znajdzie w tym względzie obszernie wspomnienia.

Brzozowski podobno zostawił po sobie pamiętniki. Bawiąc w Paryżu w 1844-ym r., należał do wybitnej partji świetnego tamiecznego towarzystwa.

Żył on w stosunkach z Sołtanem i Mickiewiczem, a w miejscowym ruchu umysłowym nieraz głos zabierał.

Prace jego rozproszone są w pismach współczesnych. Wzmiankę o jego zdolnościach i prawości znajdujemy w listach Słowackiego do Krasińskiego i w monografii o Słowackim.

= Z Towarzystwa ogrodniczego.

We czwartek, dnia 5-go b. m., odbędzie się o godz. 8-jej wieczorem w lokalu Towarzystwa ogrodniczego posiedzenie stałej komisji teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych.

Na porządku dziennym znajduje się odczyt p. M. Flamma „O zjawiskach chemicznych w rurkach wioskowatych”.

= Zjazd koleżeńki.

W d. 25-ym czerwca r. b. zjechać się mają b. wychowawcy gimnazjum łomżyńskiego z r. 1866-go i 1867-go.

Zjazd odbędzie się w Warszawie.

= Ubezpieczenia gubernjalne.

Rozpatrywany jest obecnie w Warszawie projekt zmiany ustawy ubezpieczeń gubernjalnych.

W komisji obradującej znajdują się przedstawiciele kilku gubernij.

Zmiana polegać musi głównie na dokładnem unormowaniu taryf, któreby odpowiadały wymaganiom wszystkich miejscowości Królestwa Polskiego.

Obradująca komisja pod przewodnictwem p. gubernatora radomskiego porównywa ustawę z roku 1870-go z projektowanymi zmianami, podawanymi przez gubernatorów.

Przygotowany następnie operat, po otrzymaniu przychylniej opinji, służyć będzie za materiał do zredagowania nowej obowiązującej ustawy.

= Proszkowanie.

Jedna z tutejszych aptek urządziła u siebie parową proszkarnię.

Przyjmuje ona do proszkowania wszelkie artykuły lekarskie i materiały używane w przemyśle.

= Nowa fabryka.

Na ul. Przemysłowej puszczonej została w ruch pierwsza w kraju fabryka wyrobów drewnianych, a mianowicie: siedzeń amerykańskich do mebli, wszelkich przyborów i modeli fabrycznych, pudełek, gźemów itp.

Zarówno założyciele fabryki, jak zarząd jej i robotnicy, są pochodzenia krajowego.

= Zadrzewianie plantów.

W tych dniach zarządy kolei sewastopolskiej, południowo-zachodnich oraz rostowo-władykaukaskiej, zawarły umowę z pewną tutejszą firmą handlowo-rolniczą w sprawie stałego dostarczania drzewek.

Te ostatnie mają być użyte do zadrzewiania plantów kolejowych, a tem samem do ochrony przeciwko zamieciom śnieżnym.

Młode drzewka zostały przez dostawców zamówione u kilku rolników, posiadających racjonalnie prowadzone szkółki.

= Ze zwierzyńca.

Warszawski zwierzyniec został wzbogacony nowym transportem zwierząt oraz ptactwa ze stref gorących.

W liczbie świeżo przybyłych egzemplarzy znajduje się okazała i zupełnie dorosła lwica.

Ponieważ „etykieta powitalna” lwicy z dwoma lewkami mogłaby spowodować krwawe starcie, „królowa zwierząt” do pewnego czasu będzie zamknięta w oddzielnej klatce.

Lwica została nabyta w Hamburgu, dokąd przed trzema miesiącami przywieziono ją z Afryki.

= Krzyż.

Krzyż drewniany, oddawna przy zbiegu ulic Żytniej i Wolności stojący, kilka tygodni temu przez burzę złamany został.

Obecnie p. F., właściciel garbarni, w miejsce złamanego, własnym kosztem postawił nowy krzyż żelazny, umieszczony na fundamencie z piaskowca.

= Z porządków miejskich.

Jeden z czytelników donosi nam o istotnej pułape w postaci zapadniętego chodnika na Nowomiejskiej, przed domem nr. 19-ty.

Chodnik ten zapadł się jeszcze w roku zeszłym przeszło na pół łokcia, a publiczność musi odbywać na nim istne ćwiczenia gimnastyczne, które się często kończą smutnymi wypadkami.

Nie ma dnia, a szczególnie wieczoru, aby dwie lub trzy osoby nie upadły, ponosząc dotkliwie obrażenia.

Okoliczni mieszkańcy kilkakrotnie interpelowali w kwestji tej organa bezpieczeństwa publicznego, jak dotąd jednak bez skutku.

= Okulistka.

Niebawem ma przybyć do Warszawy i na stałe osiedlić się w naszym mieście panna Wanda Kuczmińska, doktor medycyny, znana okulistka, dotychczas praktykująca w Waszyngtonie i w Ameryce.

Panna Kuczmińska przed dwoma laty bawiła w Warszawie z zamiarem stałego pobytu i w tym celu składała w Petersburgu egzamin, na mocy którego otrzymała prawo praktyki.

Stosunki rodzinne skłoniły jednak okulistkę do powrotu za ocean.

Obecnie panna Kuczmińska, straciwszy matkę, dawny swój zamiar wprowadza w wykonanie i teraz bawi w Paryżu, pragnąc odbyć jeszcze kilkomiesięczne studia w tamtejszej klinice okulistycznej.

= Adoptowany... murzyn.

Przed dwudziestu laty wyemigrował z Warszawy p. Franciszek Buczek i udał się do Ameryki, gdzie fortuna mu sprzyjała, skoro wkrótce stał się właścicielem obszernych plantacji oraz fermy, ocenionej na kilkaset tysięcy dolarów.

Będąc nieprzyjacielem małżeństwa, p. B. oddany rolnictwu, prowadził życie samotne, a za jedyne towarzystwo miał służących swoich, murzyńskie małżeństwo, przywiezione z Nowego-Jorku.

Uczciwość i przywiązanie ich oceniając, p. B. uważał ich raczej jako przyjaciół, aniżeli służących.

W r. 1879-ym małżonkowie w krótkich po sobie odstępach zmarli, pozostawiając opiece swego pana paroletniego chłopczyka.

Pan B., pamiętny na doświadczoną życzliwość, przyrzekł umierającym, iż szczerze zajmie się losem sieroty i z obietnicy tej wywiązał się jaknajsumienie, w rok bowiem później adoptował malca, który jednocześnie z nazwiskiem swego przybranego ojca został obdarzony pewnym zapisem majątkowym.

Przed półrokiem p. S., cioteczny brat p. B., otrzymał zawiadomienie o śmierci krewnego, który mu zapisał całkowity majątek z warunkiem, iż czarny chłopiec będzie uważany jako członek rodziny spadkobierców.

W dniu onegdajszym p. S. został zawiadomiony przez wykonawcę testamentu, iż pieniądze zostały wysłane do Warszawy wraz z 10-letnim Janem Buczakiem, murzynkiem, prawnie adoptowanym synem zmarłego.

Tak więc doczekamy się pierwszego rodaka murzyna...

= Śmiertelność.

W zeszłym tygodniu zmarło w Warszawie 228 osób, w porównaniu więc z tygodniem poprzednim o 35 więcej.

Najwięcej zabrało zapalenie płuc, albowiem 31, suchoty 28, zapalenie mózgu 14.

Na choroby zakaźne zmarło 28 osób, a w tej liczbie 7 na tyfus brzuszny, 6 na błonicę, 5 na ospę i 3 na odrę.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na Pańskiej ekwipaż prywatny przejechał 5-letniego Aleksandra Kamińskiego.

Malce uległ ciężkim obrażeniom na całym ciele.

= Dwa otrucia.

Wczoraj zaszły dwa wypadki zamachów samobójczych za pomocą otrucia się kwasem siarczanym.

Pod nrem 14-ym na Twardej Mager Sztückgold, zecer, wypił sporą flaszeczkę kwasu wcale nie rozcieńczonego.

Objawy otrucia natychmiast wystąpiły. Pomimo energicznej pomocy lekarskiej Sztückgold, odwieziony do szpitala starozakonnych, niebawem życie zakończył. Przyczyna samobójstwa nie jest wiadomą, a Sztückgold, lubo na chwilę przed skłonem odzyskał przytomność, badany o powód rozpaczliwego kroku, nie chciał nie wyjawić.

W gmachu teatru Marjanna Kaponówna, służąca z handlu Müllera, pokłóciwszy się z narzeczonym, usiłowała odebrać sobie życie również za pomocą kwasu siarczanego.

W chwili jednak, gdy niosła do ust flaszeczkę z kwasem Antoni Szajewski wytrącił ją z rąk Kaponówny, która za ledwie parę kropel połknęła.

Dzięki natychmiastowej pomocy, Kaponównę uratowano.

+ Wkrótce ma być rozpatrywanym projekt utworzenia straży ogniowych ochotniczych we wszystkich miastach, a nawet i wsiach Królestwa i Cesarstwa. Wedle projektu, straż ochotnicza ma zmienić swą nazwę na „komitet ogniowy” i będzie oddana we wsiach pod zarząd władz gminnych, a tem samem straci dotychczasowy charakter instytucji ochotniczej.

+ Donosiliśmy niedawno, iż starania mieszkańców Czerniakowa i okolicznych wiosek, dotyczące ustanowienia nowej parafji, spełzły na niczem. Mimo to mieszkańcy Mokotowa występują z projektem założenia parafji u siebie i odpowiednie podanie z deklaracją na złożony fundusz będzie przedstawione właściwej władzy.

+ Prezes sądu okręgowego piotrkowskiego donosi, iż z powodu śmierci rejenta przy kancelarji hipotecznej sądu pokoju m. Będzina, w osadzie Żarki opróżnioną została posada rejenta i o takową ubiegać się można do dnia 13-go b. m., w którym odbędzie się egzamin kandydatów.

+ Nabożeństwo.

W d. 30-ym kwietnia odbyło się w Siedlcach nabożeństwo za Kraszewskiego.

Kościół był pięknie przystrojony.

Mszę śpiewała znana z występów w Warszawie pani Piasecka, biust zaś zmarłego nestora naszych pisarzy wykonała panna Kr.

+ Wspomnienie pośmiertne.

W osadzie Krzeszowie, pow. biłgorajskim, w d. 23-im kwietnia zmarł Stanisław Cybulski, liczący lat 95.

Zmarły był oficerem 8-go pułku piechoty linjowej b. wojsk polskich.

Pierwszą nominację otrzymał w r. 1820-ym.

+ Z przemysłu swojskiego.

W sandemierskiem założona została fabryka wyrobów ceramicznych przez ks. Druckich-Lubeckich. Fabryka wyrabia rury kanalizacyjne, piece kaflowe, cegłę ogniotrwałą i t. p.

Ponieważ dotychczas wyroby tego rodzaju wprowadzano po większej części z zagranicy, należy więc spodziewać się, że fabryka krajowa wyruguje dowóz obcy.

+ Do Paryża.

Jeden z ziemian z okolic Kutna rozpoczął wysy-

kę tuczonych skopów na rzeź wprost do Paryża, na czem robi bardzo korzystne interesa.

W tym celu skupuje on nawet skopy w okolicy, placąc po 5—7 rs. za sztukę.

Transport z Kutna do Paryża na Austrię kosztuje od sztuki mniej więcej po 7 rs.

Pomimo tak wysokiego kosztu transportu, przedsięwzięcie zarabia na tej spekulacji jeszcze po kilka rubli na sztuce.

Wysyłka odbywa się wagonami po 70 sztuk przez Austrię.

Do tej pory wyprawiono tą drogą trzy transporta po 6 wagonów, czyli po 420 sztuk.

W obec zamknięcia granicy niemieckiej dla wywozu świń i owiec, wiadomość ta niebojętną być powinna dla naszych właścicieli owczarni.

+ Ozdoba Kalisza.

Na placu po dawnym teatrze w Kaliszu zasadzone być mają świerki czteroletnie.

Z czasem utworzą one formalny lasek, który, połączony mostem wiszącym z parkiem, będzie stanowił wielką ozdobę miasta.

+ Otwarcie kolei chełmsko-brzeskiej.

Otwarcie nowobudowanej się kolei chełmsko-brzeskiej nastąpić ma w dniu 20 ym maja r. b.

Linja ta oddana będzie w dzierżawę Towarzystwu kolei terespolskiej.

Projektowaniem jest przytem przedłużenie linii kolei chełmsko-brzeskiej od Chełma do Tomaszowa przez Hrubieszów.

Tym sposobem kolej ta łączyłaby się z mającą się do granicy wybudować koleją galicyjską.

Zastąpiłaby ona projektowaną poprzednio kolej od Lublina do Tomaszowa lubelskiego.

Projekt ten ma być rozpatrywany w połowie bieżącego miesiąca w ministerjum komunikacyi.

+ Dziwna karjera.

Kaliszanin opowiada ciekawą historję pewnej młodej dziewczyny.

Przed kilku jeszcze laty była ona najwyczajniejszą służącą w Kaliszu i, co najważniejsza, nie posiadała wcale urody.

Pewnego razu wszakże znikła z horyzontu kuchennego i przepadła bez wieści.

Obecnie powróciła do rodzinnego miasta, całkiem jednak przeobrażona.

Z prostej służącej stała się damą.

Porzuciwszy kuchnię, upodobała sobie cyrk i została—wolyżerką...

Zakocharł się w niej później jakiś bogaty pan i... poprowadził do ołtarza.

Dzisiaj ex-służąca i ex-wolyżerka powróciła do miasta i obdarowała hojnie całą swą rodzinę.

Temat to do sensoryjnej powieści.

+ Gronostaje.

W lasach chelewskich, w radomskim, przebywa podobno kilkanaście sztuk gronostaj.

Temi dniami jednego z nich tam zabito.

+ Ospa.

Z niezwykłą siłą grasuje obecnie ospa w gubernji mińskiej.

W niektórych powiatach, jak słuckim i iwangrodzkiem, setki osób pada ofiarą tej strasznej choroby.

Przy braku po wszech pomocy lekarskiej, przy najgorszych przytem warunkach higienicznych, epidemia szerzy się gwałtownie.

Chorują na ospę tak dzieci, jak dorośli, a nawet starcy.

Dla tych ostatnich ospa pociąga zwykle za sobą śmierć.

Szczepią więc teraz ospę na gwałt, mało to jednak pomaga.

+ Grad.

W dniu onegdajszym między godziną 6-tą a 7-mą po południu w okolicach Grójca spadł obfity grad zdumiewającej wielkości, gdyż zdarzały się brylki, równające się kurzemu jaju.

Grad w tej porze strat w polu nie wyrządził, chyba w ogrodach.

+ Zabójstwo czy wypadek.

Przed paru dniami do strażnika w Łodzi zbliżył się jakiś furman z zapytaniem, co ma robić z trupem, którego wzieje.

Strażnik natychmiast odprowadził furmana do policyi, gdzie ten zeznał, iż w Płocku siadł na jego furmankę jakiś nieznajomy mu człowiek, który następnie w drodze spadł na ziemię i znalazł śmierć natychmiastową, gdyż przesył po nim koła.

Nie wiedząc co czynić, furman włożył trupa na wóz i przywiózł go aż do Łodzi.

Policyja zarządziła energiczne śledztwo w tej sprawie.

+ Od ukąszenia konia.

W majątności Mnin, w pow. koneckim, stangret P.

podeczas dawania koniom obroku, ukąszony został przez jednego w duży palec u prawej ręki.

Rana, na pozór nie grożąca żadnem niebezpieczeństwem, nie została nawet opatrzoną.

Po pewnym czasie przecie rozszerzyła się do tego stopnia, że poczęła z niej z pod łokcia spływać matorja.

Wtedy dopiero pomyślano o kuracji i właściciel majątku odesłał chorego do szpitala kieleckiego.

Pomoc wszakże okazała się już spóźnioną i P., wskutek rozwiniętej gangreny, na drugi dzień życia zakończył.

+ Samobójstwa.

Przed paru dniami w Płocku, jak donosi *Warsz. dzienn.*, zastrzelił się podporucznik pułku muromskiego Hołyszew.

Przyczyna samobójstwa nie jest wiadoma.

Szczególna rzecz, iż w tym samym mieszkaniu, a nawet w tymże samym pokoju, również oficer pułku muromskiego pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru.

W Końskich, córka jednego z kupców, żydówka, licząca lat 17 wieku, od miesiąca zaledwie zamężna, odebrała sobie życie przez otrucie się kwasem siarczanym.

Przyczyną samobójstwa było przymuszenie jej do wyjścia za mąż za człowieka niekochanego.

+ Pożary na prowincji.

W powiecie ciechanowskim, w gminie Ojrzeń, na folwarku Baby, należącym do p. Józefa Ropelewskiego, w d. 28-ym z. m. wyłknął pożar.

Spaliły się zabudowania gospodarskie i stodoły.

Tegoż dnia w gminie Sońsk, na folwarku Gołoczyna p. Bieńkowskiej, spalił się w nocy wiatrak, napełniony zbożem do mielenia.

W obu wypadkach ogień podobno powstał z podpalenia.

Z SĄDÓW.

Spór o publikację aktu.

W marcu r. b. małżonkowie Braude sporządzili przed notariuszem Amazowem w Moskwie akt spółki z Hirszą Zabłudowskim, w celu prowadzenia handlu różnymi towarami w Warszawie.

Jako wspólnik komandytowy, Zabłudowski objął jednocześnie kierownictwo przedsiębiorstwa.

W myśl art. 27 kodeksu handl., łączenie charakteru wspólnika komandytowego z administratorem przedsiębiorstwa na ogólnych warunkach odpowiedzialności jest wzbronione i pociąga za sobą odpowiedzialność solidarną (art. 28).

Okoliczność ta więc jest ważną dla osób trzecich, które wchodzi z spółką w stosunek handlowy.

Ponieważ jednocześnie wyrażony przepis prawa nakazuje kategorycznie ogłaszanie wszelkich aktów o spółkach komandytowych w sądzie handlowym, Zabłudowski zrobił odpowiednio podanie do prezesa tegoż sądu, prosząc go o wywieszenie rzeczzonego aktu w przedsiowni sądowej.

Prezes ogłoszenia odmówił, uważając, że oddanie Zabłudowskiemu administracji przeczy art. 27 k. h. i że wobec tego akt spółki, jako niezgodny z literą prawa, nie kwalifikuje się do publikacji.

Decyzję tę interesowany zaskarżył do izby sądowej, przy czem w skardze swej wyłożył, iż ogłoszenie aktu spółki komandytowej nie zależy od istoty warunków umowy, gdyż prawo, pod nieważnością, ogłoszenie to nakazuje, i dalej— że orzeczenie ważności i mocy warunków umowy nie stanowi atrybucji prezesa.

W objaśnieniu, podanem w powodu skargi Zabłudowskiemu do izby sądowej, wypowiedziane zostały przez prezesa sądu handlowego następujące uwagi:

„Uważam za niemożliwe, czytamy w objaśnieniu, patrzeć na swoje obowiązki urzędowe względnie do aktów, składanych dla publikacji, w ten sposób, jakoby ogłoszenie stanowiło mój obowiązek bez względu na to, czy inkryminowany akt przeczy literze prawa, czy nie.

„Jeżeli akt zostaje opublikowany w instytucji sądowej z rozporządzenia władzy właściwej, to ten fakt nadaje mu już wobec osób trzecich cechę prawnego i legalnego, czyli nie stającego w kolizji z artykułem prawa.

„Twierdzenie przeciwne znizłoby w oczach osób trzecich powagę sądu, który zezwolił na publikację, a nadto zachwiałoby i porządek społeczny, albowiem sąd, który ogłosił nielegalny akt, wprowadziłby w błąd zainteresowanych i współdziałałaby w łamaniu przepisów prawa.

„Akt złożony przez Zabłudowskiemu przeczy duchowi art. 27 k. h., a jakkolwiek prawo stawia w następnym art. 28 sankcję cywilną na wypadek wykroczenia przeciwko rzeczonemu artykułowi, nie daje jednak wskutek tego sankcji osobom prywatnym dla prawa zawierania umów z wyraźnym celem omińnięcia obowiązujących przepisów kodeksu, czyli, inaczej mówiąc, nie uprawnia nikogo do uciążliwa prawa za pomocą umów prywatnych (art. 1134 k. c.).

„Z tego punktu wychodząc, władze rządowe nie są bynajmniej obowiązane ogłaszać aktów, któreby wprowadzały w błąd zainteresowanych i wstrząsały podstawami, na jakich gruntuje się zaufanie publiczności do sądów.

Na posiedzeniu izby sądowej skargę Zabłudowskiemu popierał adw. przys. Sosenberg, który wykazywał, iż ogłoszenie aktu jest koniecznym i wobec litery prawa i w interesie publiczności.

Izba sądowa uchyliła decyzję prezesa sądu handlowego i nakazała ogłoszenie aktu spółki pomiędzy małż. Braude i Zabłudowskim.

Sprawa „Gazety lubelskiej“.

W październiku r. z. (nr 300a) izba sądowa warszawska osadziła w pierwszej instancji sprawę Wincentego Dawida, faktycznego w r. 1885-ym redaktora *Gaz. lub.*, oskarżonego o dyfamację.

Powodem wytoczenia skargi była korespondencja, zamieszczona w tymże dzienniku w d. 20-ym lutego 1885-go roku, w nrze 4-ym. Niewiadomy autor opisywał w niej zajścia, jakie miały miejsce w kancelarji gminnej osady Kaz., podczas zebrań gromadzkiego.

Wójt i pisarz siedzieli za stołem z „zarumienionemi policzkami“, a wychylając się z otwartych drzwi mieszkania pisarza tegiej tuszy kobieta wciągała po jednym do pokoju uczestników zebrań i tam „zamawiała sobie za pomocą kieliszka i flaszki lech głos przyjaźni.“

Była to żona pisarza, który zdawał właśnie na zebrań rachunek z wydatków gminnych. „Podchmieleni“ wiościanie zbliżali się do stołu, mówili „dobrze“ i podpisywali protokół.

„Jestem pewien, kończy korespondent, że wszystkie rachunki były dokładne“.

Artykułem tym poczuł się dotkniętym pisarz gminy Kazimierz Konstanty Jarosławski i wniósł zażalenie przeciwko faktycznemu kierownikowi *Gazety lubelskiej*, Wincentemu Dawidowi.

Izba sądowa warszawska, po zbadaniu świadków: Jarosławskiego i pomocnika naczelnika powiatu nowo-aleksandryjskiego, Ostromeckiego, oraz po wysłuchaniu obrony adw. przys. Krajewskiego, uznała Dawida winnym dyfamacji i skazała go na 25 rs. kary, lub w razie niemożności zapłacenia tej sumy, na 5 dni aresztu na odwachu.

W skutek skargi Dawida, sprawa sędzoną była w tych dniach powtórnie w kryminalnym kasacyjnym departamencie senatu. Dawid przytoczył na swoją obronę w skardze apelacyjnej następujące wywody: Nie jest dowiedzionem, aby osada, nazwana w korespondencji „Kaz.“ był Kazimierz. Miejscowości, zaczynających się od tych trzech liter, jest w gubernji lubelskiej 59.

Co do treści artykułu, nie ma w niej nic obrażającego. „Zarumienione policzki“, „tega kobieta“, „podchmieleni wiościanie“ — nie są to wyrażenia, któreby ująć przynieść mogły komukolwiek.

Najważniejszym atoli punktem obrony Dawida było twierdzenie, iż odpowiedzialność nie spada na niego, gdyż podpisywał *Gazetę* Leon Zalewski, a oskarżony był tylko współpracownikiem.

Pomocnik naczelnego prokuratora Bałandin zwrócił uwagę w swej mowie przedewszystkiem na pytanie, czy Dawid w ogóle może być odpowiedzialnym. Ustawa cenzuralna w art. 117, 118, 119 i 123 kategorycznie określa, kto odpowiada za prowadzenie dziennika i jakie są obowiązki redaktora odpowiedzialnego. Art. zaś 134 żąda, aby każdy numer gazety był przez tego ostatniego podpisany.

Wobec tych przepisów w danym wypadku odpowiadaćby mógł tylko Zalewski, podpisany na nrze 40 *Gazety lubelskiej* z d. 20 lutego 1885 r. Co do samego artykułu, skarga apelacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

Senat przychylił się do wniosków oskarżyciela i uznając Dawida „jako redaktora“ niewinnym, z mocy art. 1041 i 1044 k. k. uwolnił go od odpowiedzialności.

W dniu 30-ym kwietnia r. b., w kościele pp. Kanoniczek pobłogosławiony został przez ks. Adolfa Machnickiego, proboszcza parafji Zakrzew, związek małżeński między hr. Michałem Damskim, właścicielem dóbr Gulin, w powiecie radomskim, i panną Cecylją Masłowiczówną, córką Feliksa, niegdyś radcy Komitetu Tow. Kr. Ziemi i Heleny z Jaxów Chrońskich małżonków Masłowiczów. Szcześć Boże młodej parze! (496)

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:
Na wyjazd ucznia szkoły technicznej do Szczawnicy.

L. B. rs. 3.
Na budowę kościoła na Pradze.

N. N. rs. 4.
Dla biednej wdowy na bieliznę.

R. L. rs. 1.
Dla biura nędzy wyjątkowej.

Od młodszej Kostusi kop. 60.
— Składam rs. 1 na szwalnię, w intencji abyśmy się jaknajprędzej doczekali sumiennych i akuratywnych krawców, więcej robiących sobie z publiczności niż pani B.

— Składam rs. 2 kop. 40, jako resztę należności za znalezionego psa Ki-ki, będącego własnością p. J., a którego ja, w niewiedomości kupiłam od jakiejś kobiety na ulicy za 60 kop.—K. S.

Nekrologja.

† Ś. p. Aleksander Moszyński, rzędcą banku handlowego, opatrzony św. sakramentami, w dniu 30-ym kwietnia 1887 r. zakończył życie, przeżywszy lat 74. W ciężkim smutku pozostała żona z dziećmi i rodzina zaprasza krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 3-im maja, to jest we wtorek, w dolnym kościele św. Krzyża o godzinie 10-iej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 6-iej po południu, na cmentarz powązkowski. 2—1531—

† Ś. p. Bronisław Sakowicz, buchalter Banku Państwa, opatrzony św. sakramentami, po długiej chorobie zakończył życie dnia 2-go maja r. b. Msze święte przy zwłokach odbywać się będą codziennie o godzinie 11-iej zrana w mieszkaniu zmarłego przy ulicy Złotej № 4, wyprowadzenie zwłok z tegoż mieszkania nastąpi dnia 4-go maja, to jest we środę, o godzinie 5-iej po południu na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy w smutku pograżona żona i rodzina zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych. 2—1546—

† Ś. p. Dominika z Kulewiczów Massalska, wdowa, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 93. Pogrzebi w smutku: córki, zięć oraz wnuk, zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Dominiki odbyć się mające w dniu 4-im maja, to jest we środę, o godzinie 9-iej zrana w kościele Narodzenia Najśw. Marii Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie 3-iej po południu na cmentarz powązkowski. —1547—

† W dniu 4-ym maja r. b., to jest we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Władysława Popiela, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyjskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie 10-iej zrana, na które pozostali rodzice i rodzeństwo zapraszają familję i znajomych. —1522—

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO“.

Poznań 2-go maja. (Tel. prywat. Kurj. W.) — Wczoraj odbyła się konsekwacja ks. biskupa Likow-

skiego przez arcybiskupa Dindera przy licznych współudziale ludności polskiej.

Wiedeń 2-go maja. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Biskup Strossmayer, zwiedziwszy Bośnię i Hercegowinę, ma objechać Dalmację i złożyć przy tej sposobności wizytę w Cetynji. Wizyta ma charakter agitacyjny.

Berlin 2-go maja. (Tel. pryw. Kurj. W.) — *Norddeutsche allgemeine Zeitung* w dalszej polemice z *Moskowskimi wiadomościami* rzuca pogląd historyczny na wypadki poprzedzające ostatnią wojnę turecką i nazywa twierdzenie, jakoby Austria sama w r. 1875-ym wywołała niepokój u swoich granic (zapewne mowa o powstaniu hercegowińskim, *przypr. red.*) insynuacją bardzo niezręczną. Wiadomo, że współwyznawca idei Katkova (?) Aksakow, wysłane przez komitety słowiańskie do Bośni i Serbji siłki pieniężne, a wreszcie ochotnicy, przybywający z Rosji, podsycałi ruch tamtejszy w taki sposób, że wygasnąć on nie mógł. Austria patrzyła zawsze z niepokojem na owe ruchy i czuła żywo potrzebę wskrzeszenia pokoju u swoich granic. Stronnictwo Katkova popierało powstanie w Bośni i Serbji tak długo, dopóki miłujący pokój rząd rosyjski, celem owdładnięcia wypadkami, nie wszedł w rokowania bezpośrednie z Austrią. Te rokowania wypełniają całą drugą połowę r. 1876-go. W przyjsciu ich do skutku uczestniczył jen. Obruczew, jako doręczyciel rozstrzygających dokumentów. Rosja była wówczas wysoce zadowolona z zachowania się Austrii i zgodziła się, w zamian za spełnienie jej życzeń, na obsadzenie Bośni i Hercegowiny przez Austrię. Ustępstwo to starsze jest od traktatu berlińskiego i nie mogło być przez kongres berliński obalone. Stosunki rosyjsko-austriackie były w latach 1876-ym i 1877-ym nacechowane najgłębszym zaufaniem i serdecznością, dalekie od nieżyczliwości, którą p. Katkow w nie wmawia.

Berlin 2-go maja. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Izba deputowanych weźmie w czwartek pod obrady wniosek podwyższenia cel protekcyjnych na zboże.

Berlin 2-go maja. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Poseł hr. Münster udał się dzisiaj z powrotem do Paryża.

Berlin 2-go maja. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Przybył tutaj jen. Kaulbars z rodziną.

Strasburg 2-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Stan wojenny w Alzacji i Lotaryngji nie zostanie ogłoszony.

Paryż 2-go maja. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Schnaebelle otrzyma dwumiesięczny urlop, poczem zostanie pensjonowany, ponieważ wówczas dojdzie do odpowiedniej liczby lat służby.

Paryż 2-go maja. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Jutro przedstawienie „Lohengrina”. Próba jeneralna wypadła świetnie.

Bruksella 2-go maja. (Tel. pr. K. W.) — Na wczorajszym posiedzeniu komisji obradującej nad projektem fortyfikacji Mozy, prezes ministrów Beer-naert nazwał położenie rzeczy w Europie nader groźnym i dowodził, iż Belgja musi zorganizować system swojej obrony.

Londyn 2-go maja. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Do irlandzkiego bilu kryminalnego zgłoszono 350 poprawek.

Ateny 2-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Utarczki między ludnością chrześcijańską a muzułmańską na wyspie Krecie nie ustają. Z obu stron liczą po kilkunastu zabitych.

Ateny 2-go maja. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Wedle depesz nadeszłych do ministerjum spraw zewnętrznych, konsulowie mocarstw w Kandji podjęli skuteczne usiłowania, aby przyprowadzić do skutku zgodę pomiędzy ludnością chrześcijańską a muzułmańską.

Konstantynopol 2-go maja. (Tel. pryw. K. W.) — Nota turecka rozesłana została zgodnie w treści z życzeniami wyrażonemi przez posła Nelidowa.

Sofja 2-go maja. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Rejenci przybyli do Tyrnowy. Radosławow bawi w Filipo-

polu. W kołach dobrze poinformowanych oczekują rychłego zebrania się zgromadzenia narodowego. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 2-go maja. — Usposobienie giełdy pozostało prawie bez zmiany, choć ustaly polityczne przyczyny niepokoju. Tej ostatniej okoliczności zawdzięczyć należy małą poprawę kursu rubli w obu terminach. Ruch w ogóle mały. Wartości spekulacyjne utrzymały się przeważnie na dawnym poziomie. Papiery kolejowe cokolwiek wyżej. Żyto na natychmiastową dostawę droższe o 1 markę, na dostawę późniejszą płacono 124 m. 75 f.

Berlin 2-go maja (notowanie urzędowe giełdy).
 Bil. ban. ros. w tr. nat. 178.60 Akcje kredytowe 452.—
 Weksle na Warszawę 178.40 Listy zast. serji I-ej 56.10
 Wek. na Peters. krótk. 178.10 Weksle na Lon. krótk. 20.36⁵
 Wek. na Petersb. dług. 177.30 „ „ „ 20.30⁵
 Bil. ban. ros. na dost. 178.75 Żyto w tow. gotow. 124.25
 Wschodnia pożycz. 11 em. 55.70 Żyto na jesień 124.75

Petersburg 2-go maja. Weksle na Londyn 21³/₄.
 Pożyczka premjowa I-ej emisji 260. — Pożyczka premjowa II-ej emisji 240¹/₂. — Półimperjały 9.32.

Ze zmianą miesiąca i wobec usunięcia wpływów ultymowych, ruble zyskały na giełdzie berlińskiej drobną poprawę, mianowicie w transakcjach natychmiastowych 30 i w końcomiesięcznych 25 fenigów. Poprawę tę już po części wczorajsza giełda nasza wyzyskała. Spodziewać się można dzisiaj dalszego obniżenia wartości obcych, jeśli szacowania poranne stwierdzą utrzymanie się lepszego dla rubli usposobienia. Notowania sobotnie były: 178.30, 178.50, 452, 123.25, 123.25.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

W Gdańsku w sobotę dnia 30-go kwietnia targ mało ożywiony, a kupcy zachowywali wstrzeźliwość. Obrotu ograniczone, po cenach bez zmiany. Płacono: *pszenicę* czerwono-żółta 128 i 129 f. 145 m., pstrą 127 f. 145 m., takąż 129 f. 146 m., jasna 126 i 127 f. 145¹/₂ m., 127—129 f. 147 m., wyborową 130 f. 148 m. Żyto przy słabym popycie bez zmiany. Polskie bez dowozu, rosyjskie 121 do 123 f. 85¹/₂ m. Dowozy *jęczmienia* ograniczone, a mimo to zapotrzebowania brak zupełnie. Małe tylko partyjki znajdują nabywców na potrzeby browarów miejscowych. Ceny bardzo niernormalne. Płacono polski duży wilgotny 106 i 107 f. 80—81 m. *Groch* polski biały 100 m. za tonę. *Koniczyna* czerwona 27 do 33 m. za 50 kilo. **W Londynie** usposobienie rynku zbożowego spokojne. *Pszenica* mocno, *owies* i *kukurydza* stale, *jęczmień* słabo. *Owies* rosyjski bez zmiany. **W Amsterdamie** *pszenica* zwykłowo na maj 225, *żyto* na maj 116 i 115. **W Berlinie** ceny *żyta* momentalnie **W Nowym Yorku** dnia 30-go kwietnia *pszenica* na miejscu 94, na kwiecień 93¹/₂, na maj 93, na wrzesień 92¹/₈, *mąka* 3.50.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stalej prenumeratorki z ul. Wierzbowej*. — Środki o usuwaniu piegów podaliśmy w Nr 40-ym rannym *Kurjera* z r. h. Czyniąc zadość życzeniu pani, podajemy tu je w skróceniu. Najważniejszym, ze względu na zbliżający się czerwiec, jest sok z niedojrzałych, dopiero co czerwienić się zaczynających porzeczek. Tym sokiem zarabia się na rzadką polewkę małą, łączącą kwiatu siarżanego, smaruje się na noc piegowate miejsca i zmywa się je nazajutrz rano ciepłym mlekiem. W braku porzeczek można użyć soku cytrynowego. Można także utrzyć chrzanu na tarce, włożyć go do flaszki i nalać steżonym octem, a zatkawszy mocno korkiem, zostawić spokojnie przez dobę. Chrzanem tym naciera się piegowate miejsca przed udaniem się na spoczynek. Zalecają również sok ze świeżych jagód borówek, a także mieszaninę tynktury benzoowej z wodą różaną, nazywaną inaczej mlekiem różanem, wydelikatniającą skórę i pleć. Prócz tego usuwa się piegi przez częste zmywanie ich olejkim wejnściejnowym, pomieszany z wodą różaną.

— *Panu Stanisławowi M. z ul. Marszałkowskiej*. — O zamianowaniu dra Sławomira Stepińskiego pomocnikiem prorektora przy katedrze anatomji opisowej w uniwersytecie warszawskim, wspominaliśmy w Nr 25-ym wieczornym z r. b.

— *Prenumeratorki Anieli R.* — Czytelnia, o którą pani zapytuje, zakłada się w Tomsku; adresu udzieli na żądanie nasza redakcja lub redakcja *Tygodnika ilustrowanego*.

— *Panu Z. K.* — Zanim co zganimy, winniśmy wpieryw krytycznie rozpatrzyć. Sąd powierzchowny bywa łatwiejszy, ale często niesprawiedliwy. Twierdzisz pan, że zwierzęta w ogrodzie zoologicznym są głodzone, skutkiem czego popadają w apatię, a nawet przedwcześnie zdychają. Czyż podobna przypuścić, aby członkowie zarządu, ludzie znani z rozsądku i praktyczności, którzy osobiście po kilka godzin codziennie w ogrodzie bywają, pozwolili na takie nadużycie, choćby już tylko ze względu na osobisty pieniężny interes? Jakieżby to było wyrachowanie zaoszczędzić na żywności zwierzęcia kilka rubli, a stracić na jego śmierci kilkaset, a nawet kilka tysięcy? Nie, szanowny panie. Po sprawdzeniu szczegółów możemy pana objaśnić, iż śmiertelność w każdym zwierzęciu dochodzi do 14%, jak o tem odnośna statystyka poucza. W tutejszym ogrodzie procent ten dotąd był niższy, a i tu trzeba jeszcze zauważyć, że w początkach parę zwierząt padło, jak przekonała sekcja, skutkiem przekarmienia, t. j. zbyt obfitego żywienia. Zwierzęta dzikie nie kwalifikują się na opasy i np. drapieżne muszą być dla względów zdrowia poddawane raz na tydzień zupełnemu postowi. Informacje, dawane panu przez miejscowych parobków, wynikają z nierozumienia rzeczy, lub są tendencyjne, bo ścisła kontrola nad porcjami żywności może im się niepodobać. Urządzenia w tutejszym ogrodzie zoologicznym nie wszystkie są doskonałe.

bo udoskonalenie potrzebuje doświadczenia i funduszu, ale na brak troskliwości ze strony zarządu uskarżać się nie można.

— **Bezpłatna porada lekarska** w ambulatorjum przy klinikach w szpitalu Dzieciątka Jezus:
Profesor Doktor Popow leczy choroby wewnętrzne przyjmować będzie we wtorki i piątki od 11—12.
Profesor Doktor Jefremowski leczy choroby chirurgiczne; przyjmować będzie w poniedziałki, czwartki i piątki od godziny 12—1. (15)

TRUMNY drewniane duże od rs. 7. Metalowe i dębowe od rs. 30 do 150, przysposobiła nowo-otworzona „Warszawska Fabryka”. Senatorska 29, obok kościoła. (283)

F. BOBER i T. KOWALSKI
 dawniej Juljan Penkala.

10. Ul. Senatorska 10.
 Polecają wielki wybór najmodniejszych **Parasoli** angielskich i **Parasolek** francuskich, po cenach **tanich**. (1447)

MEBLE skromne i ozdobne, tanio nabywać można w Magazynie Piechowskiego i S-ki, **PRZENIESIONYM** na Marszałkowską Nr 114 róg Złotej, front, 1-e piętro. (2)

Tattersall Warszawski.
 Wielki wybór koni powozowych i wierzchowych do sprzedania. We środę, dnia 4 b. m. lecytacja koni wybrakowanych warszawskiej straży ogniowej.

„OAZA”
 LETNI SALON GASTRONOMICZNY przy handlu WIN, DELIKATESÓW ORAZ CYGAR HAWAŃSKICH **ANT. STEPKOWSKIEGO** Plac Teatralny 9, otwarty od godziny 11-iej rano. (Telefonu nr 130).

— **Chłopcy** umiejący czytać i znający miasto potrzebni są do Biura ogłoszeń. Senatorska 26. (500)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny	minuty	godziny	minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9 35	wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5 40	po poł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z drogą Łódzką.)	6	45 wiecz.	9 20	rano
Kurjerski 2 klasy	9	25 wiecz.	6 10	rano
Warszawsko-Bzdgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2 35	po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10 35	wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5	— po poł.	8 35	rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1 49	po poł.
Osobowo-miejscowy 3 klasy	10	— rano	8	— wiecz.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8 13	rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	8 rano	7 38	wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	33 wiecz.	4 58	rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Czyżewa	4	48 po poł.	8 58	rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	7	50 wiecz.	8 30	rano
Osobowo-miejscowy do Lublina	7	15 rano	10 10	wiecz.
Pocztowy	3	25 po poł.	2 10	po poł.
Nadwiślańska do Miawy:				
Pocztowy	5	50 po poł.	11 50	rano
Osobowy	9	30 rano	8 12	wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2 59	po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3 34	po poł.

— Statki parowe „Mazur” i „Krakus” kursują codziennie, nie wylączając świąt i niedziel, między Warszawą i Poczkiem. Z Warszawy wychodzą o godzinie 8-iej minut 30 rano, z Poczka o godzinie 1-iej rano. 1255